



Kraków dnia 28 czerwca 1987 r
 Porozumienie Prasowe
 "Solidarność Zwycięży"-NOWA HUTA
 Nr 6/110 Rok VI

"...Modlę się za was codziennie w Rzymie i gdziekolwiek jestem, modlę się za to szczególne dziedzictwo polskiej "Solidarności", modlę się za ludzi związanych z tym dziedzictwem, szczególnie za tych, którzy ponosili i ponoszą ofiary. I modlić się nie przestanę, bo wiem, że jest to sprawa wielka..."

/JAN PAWEŁ II, Gdańsk 12 VI 87

Witamy Go miliony: na trasach przejazdu i w miejscach religijnych zgromadzeń. Postępująca pacyfikacja społeczeństwa jednak dała znać o sobie. Ludzi, szczególnie na trasach przejazdu, jakby mniej. I ich reakcje były o wiele mniej spontaniczne. Akcenty solidarnościowe były, ale nieliczne. Ruch masowy to już wspomnienie; Organizacje opozycyjne to kadrowy szkielet, wprawdzie zdolny do zorganizowania grup ulotkowych, transparentów i manifestacji, ale jest to trzon wokół którego coraz trudniej skupić sympatyków. Coraz trudniej o potężny okrzyk "solidarność, so-li-dar-ność". Apatia i niewiara w skuteczność dotychczasowych działań. Społeczeństwo przytłoczone jest brakiem jakichkolwiek perspektyw.

Ucieczka! Ucieczka od spraw społecznych, ucieczka w złudny spokój prywatności. Na taki grunt padały słowa Papieża, który wprost i bez zawilichy podtekstów zażądał od nas odwagi i heroizmu. On żądał i wymagał. Przestrzegał przed biernością i rezygnacją.

"...bo co to znaczy "solidarność". Solidarność to znaczy sposób bytowania wielości ludzkiej, na przykład narodu w jedności. Przy uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą. A więc jedności w wielości, a więc pluralizm - to wszystko mieści się w pojęciu solidarności. Sposób bytowania ludzkiej wielości, mniejszej lub większej, całej ludzkości, poszczególnego narodu, bytowania w jedności godnej człowieka. Powiedziałem: solidarność musi iść przed walką. Dopowiem: solidarność również wyzwala walkę..."

/JAN PAWEŁ II, Gdynia 11.VI.87/

Warszawa, Lublin, Tarnów: setki tysięcy, miliony ludzi. Okrzyk: "Niech żyje Papież Wreszcie krakowskie Błonia i stało się! Pierwsza manifestacja pod sztandarami opozycji. Było ich tylko dwadzieścia, ale młodzi ludzie skupieni wokół nich, zdeterminowani i zdecydowani. Odparli pierwszy atak milicji jeszcze na Błoniach, by później przerwać kordony zomo pod Wawelem, gdzie doszło do bezpośrednich starć. Spokój był w Szczecinie, a dzień później "gdański wybuch": dziesiątki transparentów i kilkukilometrowy przemarsz w kierunku Gdańskich Krzyży przerwany przez atak zomo.

"...w imię przyszłości człowieka i ludzkości trzeba wypowiedzieć to słowo solidarność. Dziś płynie ono szeroką falą poprzez świat, który rozumie, że nie możemy żyć wedle zasady "wszyscy przeciw wszystkim", ale tylko wedle zasady "wszyscy z wszystkimi" i "wszyscy dla wszystkich". To słowo zostało wypowiedziane tutaj, w nowy sposób i w nowym kontekście. I świat nie może o tym zapomnieć. To słowo jest naszą chlubą, ludzkie polskiego morza. Ludzkie Gdańska, Gdyni i Trójmiasta, którzy żywo macie w pamięci wydarzenia lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych..."

/JAN PAWEŁ II Gdynia 11VI87/

28 czerwiec 1956 - Warszawa

Częstochowa /obłożona tym razem przez milicję/ i wspaniała entuzjastyczny dialog z wiernymi zgromadzonymi wokół Jasnej Góry. Łódzkie spotkanie ze spracowanymi włókniami, wyniszczone przez komunistyczny system pracy. I jeszcze raz Warszawa. Grób ks. Jerzego. Przejmująca cisza. Czoło Ojca Kościoła spoczywające na płycie grobowca. Msza święta na Placu Defilad. Krzyż i stalinowski Pałac Kultury. Ostatni akord manifestującej "Solidarności": kilkudziesięć metrów transparent na wprost ołtarza i zaledwie tysięcowa grupa pochodu na czele ze Zbyszkim Bujakiem. Bierny tłum był wokół ciebie Zbyszku.

"...To jest nasza Ojczyzna, to jest nasze "być" i "mieć" i nikt nie może pozbawić nas prawa, ażeby przyszłość naszego "być" i "mieć" nie zależała od nas. Przyszłość Polski zależy od Was i od tego, jak ukształtujecie swój charakter, swój światopogląd, swoją wolę zaangażowania w przekształcanie rzeczywistości..."

/JAN PAWEŁ II, Westerplatte 12.VI.87/

Pożegnanie na Okęciu i ostatnie przypomnienie, że Ojczyzna nasza musi zabiegać o to, aby życie ludzkie w Polsce stawało się coraz bardziej ludzkie, coraz bardziej godne człowieka. Każdego człowieka, który żyje na tej ziemi...

Pamiętać musimy tylko, że to zależy wyłącznie od nas samych. Nikt nam tego nie podaruje. Musimy to wywalczyć sami. Czy stać nas na kontynuację tej walki???

ON odpowiada za nas-

PRZESTANCIE KŁANIAĆ SIĘ OKOLICZNOŚCIOM, TŁUMACZYĆ HISTORIA LUB GEOGRAFIA. PRZESTANCIE SIĘ USPRAWIEDLIWIAĆ I ROZGRZESZAĆ. WEŹCIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SIEBIE, ZA SWOJĄ RODZINĘ, SWOJĄ ZAKŁAD PRACY, SWÓJ KOŚCIOŁ.

J A J E S T E M , N I E B O J C I E S I E !

W dniu 11 czerwca br. co najmniej 7 osób spośród zatrzymanych na Błoniach zostało ukaranych w trybie przyspieszonym przez kolegium d/s wykroczeń :

1/ Jarosław Piekarski prac. Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego-3 miesiące aresztu 2/ Marek Bigda prac. HiL -3 miesiące aresztu, 3/Dariusz Mochocki, student WSP- 3 m-ce aresztu, 4/Jerzy Sowa, student WSP- 3 m-ce aresztu, 5/Zbigniew Szreder, student AGH- 3 m-ce aresztu, 6/ Ewa Kwiecień, -50 tys. zł grzywny oraz kobieta o nieustalonym nazwisku-50 tys. zł grzywny. Mamy więc w Krakowie po raz pierwszy od września ub. r: nowych więźniów politycznych.

/Paragraf nr 24/

Dziękujemy Sylwce za zszywkę. Biał -4,0 tys.

Następny numer "SZ" ukaże się w sierpniu !